

Zuzanna Ziomecka

Zwrotnik – Odcinek #8

[00:00:06.920] - Michał Cichy

Wtedy dopiero przestałem być takim intelektualistą, zakleszczonym w głowie. Dzisiaj spotykam takich ludzi, którzy cały świat przeżywają wyłącznie intelektualnie. I tak mi ich szkoda.

[00:00:20.540] - Michał Cichy

A z kolei taoizm jest trochę bardziej pustelniczy. W Tao Te Ching nie ma zachęty do tworzenia gromady Taoistów. To jest instrukcja obsługi wszechświata, napisana na użytek jednostki.

[00:00:32.990] - Jacek Prusak

Mówimy o duchowości, a tak naprawdę mówimy o dwóch rzeczach. Poszukiwaniu sensu tego wszystkiego, co jest i realizacji samego siebie. Ale w tym w tym znaczeniu możemy mówić też o duchowości ateistów.

[00:00:44.840] - Jacek Prusak

Wiara musi pomieszać wątpliwości, bo przestaje być wiarą, staje się ideologią. Ale z drugiej strony, to nie chodzi o zwątpienie dla zwątpienia, bo wtedy to może być permanentny kryzys.

[00:00:55.940] - Zuzanna Ziomecka

To jest Zwrotnik. Podcast z cyklu Archipelag Allegro o zakrętach nadających życiu kształt. Mecenasami projektu jest Allegro i Fundacja Tygodnika Powszechnego. Ja nazywam się Zuzanna Ziomecka i zapraszam do drugiego odcinka o kryzysach wiary. Moimi gośćmi są pisarz i nauczyciel medytacji Michał Cichy oraz ksiądz Jacek Prusak, teolog psycholog i publicysta.

[00:01:29.130] - Zuzanna Ziomecka

Naprzeciwko mnie teraz siedzi Michał. Były redaktor, dziś pisarz i nauczyciel prowadzący społeczność praktyków pod tytułem „Medytacja dnia codziennego”. W zeszłe wakacje czytałam twoją książkę „Do syta”. Wyszła, zdaje się, w zeszłym roku wiosną.

[00:01:47.130] - Michał Cichy

Latem w lipcu.

[00:01:48.210] - Zuzanna Ziomecka

Latem w lipcu. Właśnie, na wakacjach ją czytałam. I w tej książce opowiadasz o korzeniach medytacji buddyjskiej i taoistycznej, na przemian z opisywaniem swoich spotkań z sąsiadami w herbaciarni. I w tych opisach, one są prawdziwym przełożeniem tych postaw medytacyjnych na twoje życie, w których pokazujesz, jak być osobą ugruntowaną, nieoceniającą. Ciekawą i w pełni obecną. Ale to, co jest o Michał szczególnie ciekawe to, że nie jest buddystą. Zamiast tego korzysta z różnych szkół i podejść, by budować własną formę medytacji. Ale zanim to wszystko się Michał wydarzyło w twoim życiu, ty byłeś praktykującym katolikiem, prawda?

[00:02:33.180] - Michał Cichy

Tak, to jest trochę dziwna historia, ale myślę, że dotycząca milionów ludzi w Polsce. Chociaż miałem niewierzących rodziców, zostałem ochrzczony po to, żeby sprawić przyjemność babciom.

[00:02:47.160] - Zuzanna Ziomecka

I nie odstawać z klasy

[00:02:48.800] - Michał Cichy

Tak, bo dziadkowie wszyscy byli religijni. Akurat moi dziadkowie zmarli przed moim narodzeniem, ale były dwie babcie, którym zależało na tym, żebym został, jak należy, Polakiem katolikiem. Więc zostałem ochrzczony, a później posłany na lekcje religii równocześnie z pierwszą klasą szkoły podstawowej. Zresztą szkoła i kościół stały po dwóch stronach tej samej ulicy na Dolnym Mokotowie w Warszawie. I zacząłem tam chodzić, to znaczy do salki parafialnej, na naukę religii. I byłem tam chyba ze dwa i pół roku, to znaczy zdążyłem pójść do pierwszej komunii. A potem, no właśnie, miałem pierwszy kryzys wiary.

[00:03:36.030] - Zuzanna Ziomecka

Czyli już w drugiej klasie?

[00:03:37.920] - Michał Cichy

W drugiej, trzeciej może.

[00:03:39.060] - Zuzanna Ziomecka

To wcześniej. Z czego to wynikło?

[00:03:42.660] - Michał Cichy

To był kryzys w dużej mierze przez umysł, bo na tych lekcjach religii uczono nas, że Pan Bóg stworzył świat w sześć dni, a siódmego odpoczywał. I o Adamie i Ewie, i wężu i jabłku, i tak dalej. A ja w pewnym momencie dostałem książkę o historii, o paleontologii, o kopalnych zwierzętach różnych, dinozaurach i wszelkich innych jeszcze. I tam na początku był taki rozdział pod nazwą „Początek świata” i była tam opisana hipoteza narodzin wszechświata z punktu widzenia fizyki współczesnej.

[00:04:24.910] - Zuzanna Ziomecka

Czyli zupełnie inna historia.

[00:04:26.490] - Michał Cichy

I pewne hipotezy na temat pochodzenia życia. Że tam się odpowiednie jakieś substancje organiczne mieszały w kałuży, wałnęła w to piorun i to zaczęło żyć. Bo takie teorie były w tamtym czasie. To wszystko się działo na początku lat siedemdziesiątych. I wtedy przeżyłem pierwszy kryzys wiary, no bo pomyślałem sobie, czego oni mnie tam na tej religii uczą. Przecież świat powstał w inny sposób. I przestałem chodzić starannie na te lekcje religii. I jedna z dwóch zakonnic, które tę lekcję prowadził... Były dwie siostry. Siostra Maria i siostra Teresa. Siostra Teresa była ładną kobietą o twarzy ze znakami uśmiechu, czyli takie kurze łapki dookoła oczu. Była radosną osobą, miała oliwkową cerę i była bardzo bardzo dobra dla nas wszystkich. Natomiast ta druga siostra była w kolorze bladego wosku. Miała zaciśnięte, wąskie usta i nikt jej nie lubił. I ona kiedyś dorwała mnie i powiedziała tak: jak nie będziesz chodził na religię to Pan Bóg ci zdolności i zdrowie, a może i życie odbierze. Jak możesz się domyślać, nie przekonało mnie to specjalnie do wiary rzymsko-katolickiej. Wtedy był ten pierwszy moment takiego dziecięcego ateizmu, który przeżyłem.

[00:06:07.620] - Zuzanna Ziomecka

A co na to siostra Maria?

[00:06:10.080] - Michał Cichy

Akurat z nią nie rozmawiałem już. No tak, miałem pecha trafić na złą zakonnicę. To jest tak jak ksiądz Tischner powiedział, że mało kogo Karol Marks przegonił z kościoła, ale wielu ludzi przegonił ich własny proboszcz. Proboszcz akurat był w porządku człowiekiem, ale nie mieliśmy z nim do czynienia. My byliśmy po prostu takimi palcami, którzy chodzili do tych zakonnic na religię, bo wtedy, trzeba to powiedzieć, że religia nie odbywa się w szkole tylko w salach katechetycznych. Nie była przymusowa, nie była wliczana do średniej ocen na świadectwie i nie było w ogóle tych problemów, które są od czasu odzyskania naszej niepodległości.

[00:06:59.170] - Zuzanna Ziomecka

A czy w rodzinie mówiłeś, opowiadałeś o tym kryzysie? Babcia wiedziała?

[00:07:05.130] - Michał Cichy

Akurat obie babcie zmarły niedługo po moim narodzeniu, kiedy miałem trzy lata, a druga zmarła, kiedy miałem pięć lat, ale nie mieliśmy kontaktu, bo mieszkała w Poznaniu. Więc te babcie szybko poumieraly. Kiedy ja zostałem posłany na religię, to właściwie zostałem posłany nie wiadomo czemu. Dlatego że...

[00:07:26.520] - Zuzanna Ziomecka

Z rozpędu.

[00:07:27.000] - Michał Cichy

Z rozpędu. No bo moi rodzice byli niewierzący oboje. A jednak posłali mnie na te lekcje. Właściwie nie wiem dlaczego. Czy chcieli, żebym się nie odróżniał od innych dzieci może?

[00:07:35.340] - Zuzanna Ziomecka

To były takie czasy, gdzie odstawanie od reszty nie kojarzyła się z bezpieczną postawą.

[00:07:39.450] - Michał Cichy

No więc może i tak było tu i tam, że dziecko, które nie chodziło na religię, mogło uchodzić za dziecko milicjanta. Były takie sytuacje, że dzieci milicjantów albo wojskowych albo ubeków, bo mieszkaliśmy na takim osiedlu, gdzie mieszkała milicja i ubecja właśnie. I trochę wojska też. Więc dzieci z takich domów nie chodziły na religię i być może dlatego miały ciężkie życie w szkole czy wśród rówieśników. No więc ja na tę religię pochodziłem, jak myślę, że dwa i pół roku właśnie. Zdążyłem tylko pójść do tej komunii. I potem miałem okres ateistyczny przez następnych pięć lat. I mając lat 15, w środku stanu wojennego, latem 1982 roku zostałem katolikiem po raz drugi.

[00:08:25.390] - Zuzanna Ziomecka

No i jak to się stało? Ktoś cię nawrócił?

[00:08:27.540] - Michał Cichy

Byłem zapisany do harcerstwa, do tzw. Czarnej Jedyńki, pierwszej Warszawskiej Drużyny Harcerzy przy liceum imienia Tadeusza Reytana. W obu wypadkach było to liceum słynne z tego, że wychowało wielu nieprawomyślnych ludzi. W Czarnej Jedyńce byli tacy ludzie, jak bracia Kijowscy, to znaczy reżyser Janusz Kijowski i jego starszy brat Jerzy. W Czarnej Jedyńce wyróżnił się też Antoni Macierewicz za swoich jeszcze młodzieńczych czasów.

[00:09:04.860] - Zuzanna Ziomecka

Niezły podziemny krąg.

[00:09:06.810] - Michał Cichy

Tak, i to było takie miejsce w formacji opozycyjnej. I po wybuchu stanu wojennego coś się zmieniło jeśli chodzi o stosunki z Kościołem. To znaczy, wiem o tym, że wielu ludzi np. różnych starych komunistów nawróciła się po rozpoczęciu stanu wojennego. Znałem takie przypadki z otoczenia mojej rodziny, a sam byłem na obozie harcerskim latem 82. I tam były wyjścia w mundurach harcerskich do kościoła na mszę w niedzielę. A poza tym były też msze polowe odprawiane po prostu w obozie. I te msze polowe jakoś szczególnie na mnie podziały. I pomyślałem sobie, że chcę na nie chodzić.

[00:10:01.680] - Zuzanna Ziomecka

Poczekaj, zatrzymajmy się przy tym, bo staram się ciebie wyobrazić. Po pierwsze, w mundurku harcerskim. Po drugie, w 82 roku, ale jako że ja też byłam harcerka i pamiętam msze polowe. To powiedz mi, czy twoje wspomnienie tych momentów, kiedy jesteście na dworze, otoczeni przyrodą, jakoś w tym braterstwie w tej czarnej jedyńce. Co to było takiego, w tych momentach, co do ciebie tak trafiło? Pamiętasz?

[00:10:35.950] - Michał Cichy

Do mnie trafiło chyba poczucie przynależności, bo ja po raz pierwszy w tym harcerstwie poczułem przynależność do grupy. Zawsze byłem raczej dość samotnym dzieckiem. Miałem kolegów, ale to byli tacy koledzy, z którymi bawiłem się tylko we dwójkę. Którzy między sobą się nie znali. Moja klasa w szkole podstawowej nie była jakoś szczególnie miłym miejscem. I to harcerstwo było pierwszym zetknięciem się z silną tożsamością grupową. I do tej pory jest tak, że to jest dla mnie bardzo ważny punkt odniesienia, ta Czarna Jedyńka. Należałem w życiu do dwóch grup i pierwsza to była właśnie ona, a druga to była Gazeta Wyborcza. I zanoszę się na to, że tak już będzie. Oczywiście przynależę do grupy medytacyjnej, którą prowadzę i to jest też grupowa tożsamość, ale to jest coś zupełnie innego, bo my nie mamy ze sobą styczności na co dzień. Po prostu spotykamy się raz w tygodniu na tych medytacjach i jesteśmy ze sobą coraz bardziej zżyci. Natomiast nie jest to taka grupa, do której należy poza innymi, poza tymi dniami, kiedy medytacje się odbywają.

[00:12:12.410] - Zuzanna Ziomecka

Ale śmiałybym też zaryzykować taką teorię, że jest inaczej, jak jesteś twórcą społeczności, niż jak jesteś zaciągnięty do czegoś, co jest już uformowane i wyposażone w różne wartości, rytuały, wierzenia, wyglądy. To jest jednak bardzo spójne. Harcerstwo było, nie wiem, dzisiaj bym to porównała do subkultury. Widzę punków, którzy składają się z podobnych klocków. Też mają silny światopogląd, również polityczny. Mają określony wygląd. Mają określony stosunek i swoją duchowość wolnościową. Więc jak słyszę od różnych osób naszego pokolenia o doświadczeniach z harcerstwem, to te różne

elementy tam grają i wybrzmiewają. I z tego, co rozumiem z twojej opowieści, to wiara katolicka była częścią tego pakietu.

[00:13:07.720] - Michał Cichy

Tak, to się wiązało z harcerstwem, z tym, że miałem najprawdopodobniej obudzony właśnie instynkt przynależności do grupy. Nie zdawałem sobie jeszcze wtedy z tego sprawy, tylko żyłem w tej grupie. Moje życie w dużo większym stopniu biegło w harcerstwie niż w liceum. Chociaż ta drużyna była związana z tym liceum. Ale te wszystkie nasze wspólne wyjazdy w ciągu roku na zimowisko, na obóz wędrowny, na obóz stacjonarny i tak dalej. To zajmowało mi życie najbardziej. Najbliższych kolegów miałem też z harcerstwa. I wydaje mi się, że trzeba tu jeszcze powiedzieć, że w tej naszej drużynie były bardzo różne nurty. Była drużyna, która była bardzo bardzo rzymskokatolicka, nawet endecka, której drużynowy został potem księdzem katolickim. Była drużyna, do której ja należałem, która nazywała się Kubuś Puchatek, i która zrzeszała wolne duchy. Bo byliśmy taką bandą libertynów i artystów. I wielu z nas potem poszło w kierunku twórczym. Mój najbliższy przyjaciel Adam Bajerski został operatorem filmowym. Mój drugi najbliższy przyjaciel Jurek Haszczyński skończył filozofię, a później przez wiele wiele lat jest, bo ciągle jest, szefem działu zagranicznego w gazecie Rzeczpospolita. I to byli ludzie, z którymi spędzałem czas. Nasz komendant szczepu Paweł Strzelecki jest dzisiaj profesorem matematyki, dziekanem Wydziału Matematyki.

[00:14:54.067] - Zuzanna Ziomecka

Tęgie umysły

[00:14:55.420] - Michał Cichy

Tak, tak, twórczy ludzie, w każdym razie, na różnych polach. I skoro były te msze polowe i były te wyjścia do kościoła, to jakoś i ja chciałem tam być. I miałem znowu dwuletni epizod religijny, który się zakończył, kiedy miałem 17 lat i kiedy przestałem należeć do harcerstwa. Kiedy nagle się to urwało, bo ja w pewnym momencie po prostu wyjechałem z obozu harcerskiego letniego. Byłem wtedy po trzeciej klasie liceum. I potem zmieniłem towarzystwo. Zacząłem się zadawać z artystami. Chciałem zdawać na Akademię Sztuk Pięknych itd. Miałem taki epizod, że chodziłem się uczyć rysunku i malarstwa. Wtedy zacząłem pić wino i nawet od czasu do czasu palić papierosy, które wcześniej były zakazane na mocy prawa harcerskiego czy przyrzeczenia harcerskiego. Ale wtedy zmiana mojej przynależności z kolei znowu na pewien samotniczy tryb, spowodowała, że się odwróciłem od od katolicyzmu. Chociaż jeszcze zdążyłem na przykład być na mszy pogrzebowej księdza Popiełuszki w październiku 1984 roku.

[00:16:18.280] - Zuzanna Ziomecka

Historyczna chwila.

[00:16:19.360] - Michał Cichy

To był ogromny tłum przed kościołem świętego Stanisława Kostki. I ja tam też byłem. I to mocno na mnie wpłynęło. Ale wtedy już miałem bardziej też ugruntowaną taką przynależność do jakichś grup opozycyjnych. Znałem ludzi, kolportowałem jakieś książki, gazety podziemne. To bardziej wypełniało mi życie i to później z kolei też doprowadziło mnie okreśną drogą do tej drugiej przynależności, czyli do Gazety Wyborczej. Opowiem ci tę historię, co? Czy mamy o kryzysie rozmawiać szczegółowo?

[00:16:58.750] - Zuzanna Ziomecka

Bardzo bym chciała wrócić do tego momentu wyjazdu z obozu, bo opowiadałeś w przejmujący dla mnie sposób o tej przynależności. Jak ważna była ta drużyna i wszystko, co się z nią wiązało. Jakie to były bliskie więzi. I tak nagle ci przeszło?

[00:17:16.810] - Michał Cichy

Widzisz, ja byłem kwatermistrzem drużyny na tym obozie. Musiałem w związku z tym zaopatrywać nasz obóz w jedzenie. I wstawałem o czwartej rano, a szedłem spać o północy. I w pewnym momencie w środku obozu poczułem, że jestem kompletnie wyczerpany, że ja muszę spać. Poprosiłem mojego drużynowego, żeby przydzielił mi kogoś do pomocy przy tych obowiązkach, a on tego nie zrobił. I ja w pewnym momencie powiedziałem, trudno no, już pierdolę to, nie mogę dłużej i wyjechałem.

[00:17:52.180] - Jacek Prusak

Z czystego zmęczenia.

[00:17:53.760] - Michał Cichy

W środku obozu. Tak, z wyczerpania. Ponieważ ja odróżniam zmęczenie od wyczerpania. Zmęczenie to jest zmęczenie mięśni na treningu albo jak ścinasz sosny na budowę później prycz harcerskich na obozie i tak dalej. To to jest zmęczenie i zmęczenie jest cudowne. Zmęczenie daje endorfiny, te anandamid, te wszystkie opioidy jakieś wewnętrzne. I dlatego ludzie biegają, żeby się znaleźć na tym haju takim wewnętrznym. A wyczerpanie to jest stan nerwów. Wyczerpanie jest wtedy, kiedy nie śpisz, kiedy pracujesz w stresie. Ja pracowałem tam na tym obozie w stresie i byłem bardzo niewyspany. I w pewnym momencie po prostu musiałem się ratować. I, o dziwo, to nie było tak, że wyjechałem z tego obozu, a potem nagle później od września znowu zacząłem być harcerzem, tylko po prostu zerwałem z tym.

[00:18:51.520] - Zuzanna Ziomecka

Ciekawa jest ta historia. Bo tak naprawdę to, z tego co słyszę, to był incydent na obozie, który skutkował zerwaniem z całym twoim środowiskiem harcerskim.

[00:19:04.980] - Michał Cichy

Tak było.

[00:19:06.220] - Zuzanna Ziomecka

Ostre cięcie.

[00:19:07.660] - Michał Cichy

Ostre cięcie.

[00:19:09.640] - Zuzanna Ziomecka

Jak zapowiedziałeś, że będziemy rozmawiać o kryzysie wiary katolickiej, to ja zaczęłam myśleć o tym, że w ogóle kryzys wiary jako temat jest fascynujący. I słyszę w tej historii, że być może był, pojawił się kryzys wiary w instytucję harcerską czy w tą wspólnotę, wskutek czego się od niej odciąłeś. Może to jest za daleko idąca teoria?

[00:19:35.110] - Michał Cichy

Myśmy mieli jakieś spotkania harcerskie w salach katechetycznych w kościele świętego Michała na Puławskiej w Warszawie. Te kontakty były. Ja wtedy, kiedy miałem ten swój drugi katolicyzm od 15 do 17 roku życia, to chodziłem tam na religię z licealistami i zdążyłem się nawet wybierzmosferać. Więc mam właściwie komplet sakramentów. I u mnie...

[00:20:01.390] - Zuzanna Ziomecka

Ale była tam wiara?

[00:20:03.090] - Michał Cichy

No tak, tak, tak, oczywiście. Ja nawet często rozmawiałem z księdzem Jerzym Chowańczakiem, który tam był rezydentem w tej parafii, później był proboszczem. On był słynny jako tzw. łowca głów, że mianowicie umiał złowić kandydatów do seminarium duchownego. Miał takie hobby.

[00:20:29.230] - Zuzanna Ziomecka

Miał na ciebie zakusy?

[00:20:29.576] - Michał Cichy

W czasie tych rozmów się zastanawiałem nad tym, czy naprawdę nie pójść do seminarium. Wydawało mi się, że to może być coś wspaniałego. Ale inny ksiądz ksiądz, który mnie uczył religii był niefajnym człowiekiem. W konfesjonale zadawał szczegółowe pytania na temat seksu i w ogóle tego rodzaju rzeczy. Było to niefajne. I ten moment, wiesz, mając 17 lat, człowiek ma miazgę w głowie. Nie wie jeszcze, kim

chce być. Ma różne pomysły. Te pomysły się zmieniają bardzo prędko. Jak ci wspomniałem, chciałem być malarzem. I myślałem o różnych rzeczach. Myślałem właśnie o tym, żeby też pójść np. na studia filozoficzne i na różnego rodzaju studia. Najpierw myślałem o tym, że pójde na medycynę w ogóle, bo przeszedłem przez liceum przez klasę biologiczno chemiczną. I to się w końcu gdzieś rozwiązało na mocy takiej decyzji, że pójde studiować historię. Dlatego, że chciałem zdobyć jeszcze więcej ogólnokształcącego sznytu. Chciałem mieć przedłużenie liceum, różne rzeczy. Wydawało mi się, że historia jest taką dyscypliną, która mnie wiele nauczy. I tak się stało. To znaczy że rzeczywiście znalazłem tam to, czego szukałem intelektualnie.

[00:21:57.360] - Zuzanna Ziomecka

Czujesz, że zyskałeś na tym, że rzuciłeś harcerstwo z dnia na dzień wraz ze swoją wiarą?

[00:22:03.450] - Michał Cichy

Trudno powiedzieć. Te więzi się odtworzyły.

[00:22:07.950] - Zuzanna Ziomecka

Ostały się?

[00:22:08.670] - Michał Cichy

Tak. Kiedy już byliśmy dorośli, mieliśmy ze sobą kontakt. Ja też utrzymywałem te przyjaźnie z moimi kolegami, którzy też zresztą w większości po skończeniu liceum odeszli z harcerstwa, bo tam nieliczni dosyć zostawali jako tacy instruktorzy w wieku już studenckim. Więc dla większości moich przyjaciół i kolegów i koleżanek to koniec nastąpił po maturze i był naturalny. W moim wypadku było to o rok wcześniej. Było właśnie takim dramatycznym zerwaniem, o którym rozmawialiśmy. I to był drugi kryzys mojej wiary katolickiej.

[00:22:51.960] - Zuzanna Ziomecka

Było ich więcej? Czy to był ostatni?

[00:22:56.910] - Michał Cichy

To był w zasadzie ten ostatni. Jeszcze zdarzało mi się czasem jeszcze chodzić do kościoła z jakiejś trudno chwytnej potrzeby duchowej, ale nigdy nie przybrało to formy takiego powrotu do religii. Tylko to były raczej takie momenty. Ja już od lat bywam w kościele wyłącznie na mszach pogrzebowych, bo zaczynają mi umierać znajomi. I lubię to, wiesz. Te pogrzeby. Jest taka pieśń „Anielski orszak niech twą dusze przyjmie”, którą uwielbiam. I właściwie chciałbym mieć katolicki pogrzeb.

[00:23:37.930] - Zuzanna Ziomecka

Masz papiery.

[00:23:37.930] - Michał Cichy

Mam papiery, mam te wszystkie sakramenty, byłem chrzczony itd. Nie wybieram się do apostazji. Religijnie uważam się za taoistę.

[00:23:49.890] - Zuzanna Ziomecka

Czyli jednak wrócił Kubuś Puchatek.

[00:23:51.790] - Michał Cichy

W spisie ludności, który się odbywał niedawno, zadeklarowałem się religijnie jako taoista. Bardzo jestem ciekaw, jak wyjdą szczegółowe wyniki, ilu tych taoistów w Polsce jest. Czy więcej niż pięcioro. Ale właśnie chciałbym mieć katolicki pogrzeb, bo mnie to cały czas porusza na poziomie emocji. Pogrzeby świeckie wydają mi się jakieś takie strasznie płaskie, takie mało emocjonalne, a pogrzeb katolicki ma coś, co mnie naprawdę wzrusza.

[00:24:19.060] - Zuzanna Ziomecka

No tak, bo on ma w sobie wymiar metafizyczny. A te świeckie pogrzeby jak i śluby, to jest takie wydarzenie urzędowo-towarzyskie. Ale interesuje mnie ten wymiar duchowy, bo właściwie rozmawiamy o tej otoczce i o rytuałach, a mało o tej potrzebie, żeby czuć się w połączeniu z czymś większym. Ja sama nie jestem, byłam wychowana jako katoliczka, odwrotnie niż. Ja byłam wychowana w katolickiej rodzinie, ale sama w wieku nastoletnim wybrałam odejście od wiary i od Kościoła. Ale wiem, że to jest ogromnie kojące, szczególnie dla dzieci albo w kryzysach mieć poczucie, że jest jakiś większy sens nadany naszemu cierpieniu. Bo Kościół, religia obdarowuje nas sensem. Chrystus cierpiał za nasze grzechy. Więc w ogóle wydaje mi się, że w religii katolickiej cierpienie jest jakąś formą świętości czy drogą do świętości. Jest takie ukojenie w tym, że nie jestem sama, że ktoś, coś na mnie czeka po śmierci. I jak się nagle to traci, to jak się jest młodym człowiekiem, przynajmniej w moim przypadku tak było, to byłam tak głodna życia i doznań i przygód i relacji. I nie chciałam być malarką. Chciałam być pisarką z kolei albo profesorką. I tak ten głód był moją duchowością, jak byłam młoda. To poznanie i dotykane świata i ludzi. Ale jak dorosłam, stałam się mamą i bardziej świadoma okoliczności dookoła mnie, to nagle zaczęłam znowu dostrzegać, że jest coś takiego jak sfera duchowa, której się nie da zaspokoić albo nakarmić wiedzą, ani działaniem.

[00:26:28.460] - Michał Cichy

Moją sferą duchową jest medytacja. To jest zetknięcie się z tym, co jest w tobie najgłębsze. Bóg jest zawsze wewnętrzny. Jeżeli ktoś wierzy w Boga, to znaczy, że wierzy w to, że istnieje siła wyższa, która

jest pomocna na zewnątrz. Ta siła nie działa w taki sposób, że porusza obiekty fizyczne, tylko ta siła działa przekształcając duszę człowieka. I można być wyznawcą przekonania, że istnieje ta siła wyższa, która nam pomaga, nie będąc religijnym. Buddyzm i taoizm są religiami, ale nie są to religie oparte na wierze. To są religie empiryczne. Opierają się na doświadczeniu. I zarówno buddyzm jak i taoizm nie zawierają pojęcia Boga. W związku z tym istnieją na przykład księża katoliccy, którzy są jednocześnie ordynowanymi mistrzami zen. Moim zdaniem jest to trudne. Wtedy, kiedy już znajdziesz w medytacji to, co najgłębsze, to raczej już nie ma wtedy miejsca na rzymski katolicyzm, ale to jest moje wrażenie i moje zdanie w tej sprawie.

[00:28:01.370] - Zuzanna Ziomecka

Czyli był taki moment, kiedy tej sfery duchowej ci zabrakło i zacząłeś eksplorować buddyzm i ta..., ta... taoizm.

[00:28:12.890] - Michał Cichy

No właśnie, widzisz, myślę, że taoistów jest pięcioro w Polsce. Dlatego nawet sama nazwa z trudem przechodzi przez gardło.

[00:28:20.510] - Zuzanna Ziomecka

Mi różne polskie słowa cały czas sprawiają się trudności. Wiesz, ja się nauczyłam polskiego dwadzieścia lat temu i cały czas go szlifuję. Ale urocze jest to że twoja drużyna harcerska, czy twoje podugrupowanie nazywało się Kubuś Puchatek, który mi się z kolei z taoizmem kojarzy, bo istnieje taka interpretacja tych książek dziecięcych.

[00:28:44.810] - Michał Cichy

Tak, jest taka książka „Tao Kubusia Puchatka”

[00:28:46.670] - Zuzanna Ziomecka

No właśnie, jak do tego doszedłeś?

[00:28:52.620] - Michał Cichy

W okolicach roku 2000, czyli mając już 33 lata, będąc w wieku Chrystusowym, zacząłem chodzić na ćwiczenia chi kung. To jest chińska gimnastyka, będąca najwolniejszą odmianą tego czegoś, czego szybszymi formami są także tai chi kung fu. I pojechałem na obóz chi kung. Do Waplewa na Mazurach

[00:29:22.170] - Zuzanna Ziomecka

Czego tam szukałeś?

[00:29:25.110] - Michał Cichy

Szukałem tam zdrowia i równowagi.

[00:29:30.840] - Zuzanna Ziomecka

Coś cię do tych azjatyckich form ciągnęło.

[00:29:32.940] - Michał Cichy

No, ale to był trochę przypadek. Ja jeszcze wtedy nie wiedziałem nic o taoizmie. Mało wiedziałem o buddyzmie. Nie mogę powiedzieć, że bym był tym bardzo wtedy zainteresowany.

[00:29:44.790] - Zuzanna Ziomecka

To co cię tam ciągnęło?

[00:29:44.790] - Michał Cichy

Chciałem się wyciszyć i uspokoić. I tam znalazłem tę metodę, którą jest medytacja. Ponieważ nasz mistrz pan Lio, Chińczyk z Pekinu. Uczyl nas medytować. Były to medytacje siedzące i stojące, które opierały się głównie na oddechu i na przenoszeniu uwagi z np. dłoni do wnętrza brzucha. Pierwszy raz poczułem, jakie to jest wspaniałe, że to był stan ducha nieznany mi nigdy wcześniej.

[00:30:20.520] - Zuzanna Ziomecka

Stan ducha, stan kontaktu w sumie.

[00:30:22.830] - Michał Cichy

Stan kontaktu z własnym ciałem. Wtedy dopiero przestałem być takim intelektualistą zakleszczony w głowie. Dzisiaj spotykam takich ludzi, którzy cały świat przeżywają wyłącznie intelektualnie. I tak mi ich szkoda. Wielu z tych ludzi, czy też może większość nawet, to są ateści. I myślę sobie, że ich ateizm jest czymś zrodzonym na podstawie rozumu. Trochę tak jak u mnie dziewięcioletniego, kiedy przeczytałem o tym, że świat nie powstał w 6 dni. To był taki bunt rozumu. I spotykam ludzi...

[00:31:00.360] - Zuzanna Ziomecka

Aha, czyli to takie coś, że to nie jest prawda.

[00:31:02.100] - Michał Cichy

To nie jest prawda. Tak. Czyli są ludzie, którzy odrzucają religię na podstawie argumentów rozumowych, a w moim przypadku było inaczej. Ja po prostu odkryłem coś, co emocjonalnie i na poziomie ciała było głębsze niż rzymski katolicyzm. Po prostu. Kiedy poznałem te chińskie, przede wszystkim chińskie, bo jestem tym do tej pory zafascynowany, poznałem chińską kulturę i chińskie religie, to się przekonałem, że to jest znacznie głębsza droga niż ta, którą oferuje chrześcijaństwo po prostu. Najzwyczajniej w świecie to są lepsze religie. I nie jest przypadkiem, że chrześcijańskim misjonarzom nie udało się nawrócić Chińczyków ani Japończyków. Ani Hindusów też na większą skalę.

[00:31:52.530] - Zuzanna Ziomecka

Co to znaczy lepsze religie? Że co? Że efekt końcowy jest lepszy?

[00:31:56.520] - Michał Cichy

Lepiej objaśniają życie, lepiej objaśniają twoją psychologię, lepiej objaśniają świat. Te metafory, które proponują, są lepsze i głębsze niż metafory chrześcijańskie. Wiesz, ja tu podam ci przykład, jeśli chodzi o chrześcijaństwo. Powiedziałeś o cierpieniu.

[00:32:15.960] - Zuzanna Ziomecka

Powiedziałam.

[00:32:18.540] - Michał Cichy

Ksiądz Józef Tischner, kiedy już był prawie umierający na raka krtani, wyszeptał, bo już nie mógł mówić, wyszeptał do kogoś z bliskich: nie uszlachetnia. Że cierpienie nie uszlachetnia. I to było to jego ostateczne doświadczenie cierpienia, wtedy, kiedy on był przecież księdzem i był osobą wierzącą z całą pewnością. Więc moje przekonanie też jest takie, że cierpienie upadła. Nie ma w nim nic wzniosłego. Pomysł taki, żeby oddać życie za innych ludzi, wydaje mi się absurdem. Wydać mi się, że ta tzw. zbawczą męką Chrystusa, która się wydarzyła w czasie, kiedy był młodym człowiekiem jeszcze, jest jakimś takim złym korzeniem religii, która powstała na tej podstawie. Ponieważ powołała do istnienia kategorię męczeństwa, która jest jednym z najbardziej pomyłonych konceptów religijnych, jakie można znaleźć w ogóle, bo to było poszukiwanie śmierci. To robili właśnie pierwsi chrześcijanie. Przez kilka wieków z ochotą dawali się zabić za wyznawanie swojej religii.

[00:33:42.219] - Zuzanna Ziomecka

Nie tylko oni.

[00:33:43.264] - Michał Cichy

W moim przekonaniu oddawanie życia za jakąś ideę prowadzi tylko do tego, że coraz więcej ludzi robi się gotowych do zabijania, bo oddawanie życia i zabijanie to są awers i rewers tej samej monety.

Chrześcijaństwo nie jest religią pokoju. Chrześcijaństwo ma za sobą długą długą tradycję wojen i również wojen religijnych. Były np. bardzo krwawe wojny w V wieku pomiędzy monofizytami i duofizytami o to, ile natur miał Chrystus. I ludzie ginęli tysiącami z tego powodu. To są, wiesz, rzeczy mało popularne. Może niespecjalnie eksploatowane przez Kościół w naszych czasach, bo też nie ma się czym chwalić.

[00:34:34.710] - Zuzanna Ziomecka

Ale wiesz, to też jest tak że to były takie czasy. Ja oglądałam z zapartym tchem cały serial o Wikingach, gdzie oczywiście, jak Netflix cię uczy o czyjejś kulturze i religii, to rozumiem, że to jest dosyć wybrakowane i płytkie, ale tamtejsza religia nordycka również uświęcała śmierć. I to wyróżniało tych wojowników, Wikingów, że oni biegli z radością śmierci na spotkanie, bo w nagrodę wojownik, który upadł w walce, miał być przyjęty na ucztę z bogami w Walhalli. Więc gdzieś tam ten nurt świętej śmierci był obecny nie tylko w religii katolickiej. Być może to jest jakaś taka przypadłość europejska...

[00:35:21.330] - Michał Cichy

To jest też w islamie oczywiście. Tzn. ideologia dżihadu jest właśnie tym. Poświęcasz życie za wiarę. To jest raczej charakterystyczne dla monoteizmów, chociaż religia nordycka była politeistyczna akurat.

[00:35:35.980] - Zuzanna Ziomecka

Ale tam były też kobiety-boginie, za co się chwali.

[00:35:38.090] - Michał Cichy

Była Freja.

[00:35:39.290] - Zuzanna Ziomecka

Była Freja.

[00:35:41.340] - Michał Cichy

Ale chciałem powiedzieć o tym, jak odmienne było doświadczenie założycieli buddyzmu i taoizmu. Budda żył 83 lata. Lao Tzy, założyciel taoizmu, był starcem, kiedy napisał swoją książkę „Tao te ching”, która przemeblował mi głowę i o tym jeszcze chętnie z tobą porozmawiam. W obu wypadkach ci ludzie patrzyli na życie z pozycji mądrości, którą daje doświadczenie.

[00:36:13.020] - Zuzanna Ziomecka

Czyli patrzeć na rzeczy takie, jakie są.

[00:36:16.380] - Michał Cichy

Tak, tak, i to jest właśnie głębia doświadczenia buddyzmu i taoizmu, której, w moim przekonaniu, chrześcijaństwo nie daje.

[00:36:26.580] - Zuzanna Ziomecka

Czyli, jeżeli dobrze rozumiem historię, z którą tu przyszedłeś, to że tak naprawdę były dwa momenty, które nadały kształt twojemu życiu. Jeden to zakręt pod tytułem „nie jestem wierzącym katolikiem i praktykującym”, co stworzyło jakąś przestrzeń, którą metodą przypadku i odkryć, zappełniłeś się buddyzmem i taa... taoizmem. Jakoś płynnie to nie chcę wyjść przez moje usta. I że tak naprawdę to jedno było zamknięciem, a drugie było otwarciem. I bez pierwszego, drugie by nie nastąpiło.

[00:37:06.170] - Michał Cichy

Trudno powiedzieć. Moje zainteresowanie buddyzmem i taoizmem nigdy nie zaowocowało chęcią przyłączenia się do grupy.

[00:37:16.510] - Zuzanna Ziomecka

Samotnik do końca.

[00:37:17.930] - Michał Cichy

I okazało się, że wtedy ten mój pierwiastek samotniczy wchodzi na miejsce. Pasuje. Ponieważ możesz medytować w samotności. Właściwie można powiedzieć, że samotność jest konieczna do pewnego typu medytacji. Istnieją oczywiście takie typy medytacji, które zakładają zbiorowości np. w buddyzmie jest asanga, czyli ta wspólnota. A z kolei taoizm jest trochę bardziej pustelniczy. W „Tao te ching” nie ma zachęty do tworzenia gromady taoistów. To jest instrukcja obsługi Wszechświata, napisana na użytek jednostki.

[00:37:55.340] - Zuzanna Ziomecka

Jeszcze raz, powiedz to jeszcze raz proszę.

[00:37:57.410] - Michał Cichy

To jest instrukcja obsługi Wszechświata, napisana na użytek jednostki.

[00:38:03.330] - Zuzanna Ziomecka

Wow. I to jest ta książka, po którą sięgasz, jak robi się trudno?

[00:38:07.390] - Michał Cichy

Tak. Ja nawet zrobiłem własną wersję polską „Tao te ching”, bo miałem kilka przekładów w ręku, w tym bardzo, bardzo piękny przekład na angielski, zrobiony przez Ursula K. Guin.

[00:38:24.040] - Zuzanna Ziomecka

Moja matka chrzestna duchowa.

[00:38:26.920] - Michał Cichy

Wspaniały to jest tekst. On nie zawsze trzyma się ściśle oryginału, ale jest bardzo piękny językowo i bardzo głęboki duchowo. Ona to tłumaczyła przez 40 lat. Najpierw na własny użytek, a później ktoś ją zachęcił żeby zrobiła to do końca i żeby to wydać. Jest to naprawdę coś pięknego i lektura tej książki po angielsku jeszcze, przemeblował mi umysł. Wtedy zrozumiałem, jakie to jest naprawdę głębokie, wspaniałe. Jak bardzo jestem do tego stworzony. Znalazłem nareszcie swoje miejsce. To były właściwie dwa takie otwierające doświadczenia. To było „Tao te ching” w okolicach roku 2000, którego, 2005, może? A wcześniej czytanie wierszy Szymborskiej. To było porównywalne doświadczenie. Też mnie tak otworzyło na taką duchową strefę, w której intelekt był w porozumieniu z emocjami i z ciałem. U Chińczyków jest...

[00:39:30.880] - Zuzanna Ziomecka

Oraz z otoczeniem, bo jednak Szymborska bardzo pisze o cudzie codzienności.

[00:39:35.880] - Michał Cichy

Tak, z otoczeniem jak najbardziej. W chińskiej tradycji taoistycznej mówi się o tym, że w ciele istnieją trzy wyróżnione strefy, zwane tan tien: brzuch, serce i głowa. I staram się uczyć moich uczestników sesji medytacyjnych, żeby żyli na tych trzech poziomach, żeby żyli na poziomie ciała, emocji i intelektu. I jeszcze do tego dochodzi oczywiście ten wymiar zmysłów, to znaczy poprzez zmysły przyswajamy świat, który jest dookoła. Widzimy, co się dzieje. Widzimy te rzeczy, jakimi są, niedopowiadamy do nich niczego.

[00:40:13.201] - Zuzanna Ziomecka

Czujemy je, przez skórę i węch. Tak, to jest ten stary analogowy interfejs, który często jest zaniedbany na rzecz intelektualnego postrzegania świata.

[00:40:21.790] - Michał Cichy

My na Zachodzie jesteśmy zupełnie przekręcenii w stronę intelektu.

[00:40:26.230] - Zuzanna Ziomecka

Tak, bardzo dziękuję za tę opowieść. I w szczególności za polecenie tych dwóch pozycji. I jestem ciekawa, która to była, który to zbiór wierszy Szymborskiej, który pamiętasz lub który przemawia do Ciebie najmocniej.

[00:40:42.580] - Michał Cichy

Dwa które poznałem, to byli „Ludzie na moście” z 1986. I „Koniec i początek” z 94 chyba. A potem przeczytałem inne jej zbiory wcześniejsze. I tam jest po prostu takie bogactwo duchowe...

[00:41:02.740] - Zuzanna Ziomecka

A co się stało z twoim przekładem „Tao te ching”?

[00:41:05.410] - Michał Cichy

Mam go w komputerze, czytam go sobie czasem. Oczywiście to było strasznie bezczelne z mojej strony, bo ja zrobiłem ten przekład na podstawie innych przekładów, nieznając chińskiego. Ale też większość przekładów na polski bazuje na innych tłumaczeniach. Są dwa albo trzy takie przekłady filologiczne z chińskiego dokonane przez sinologów. Tylko że one nie dają się czytać. Żeby dobrze przetłumaczyć, trzeba umieć po polsku.

[00:41:34.810] - Zuzanna Ziomecka

Zdradzę słuchaczom, że Michał od jakiegoś czasu uczy się Chin chińskiego i zaczynam łączyć kropki. Co z tej nauki i z tej fascynacji może wynikać jeszcze kiedyś. Dziękuję ci bardzo Michał, że powiedziałeś mi swoją historię.

[00:41:52.900] - Michał Cichy

Dziękuję.

[00:41:55.520] - Zuzanna Ziomecka

W zrozumieniu, jak sobie poradzić z kryzysem wiary, pomoże nam ksiądz Jacek Prusak. Wydaje się bowiem, że doświadczenie to może dotyczyć rosnącego grona osób. Z oficjalnych obliczeń Kościoła w 2019 roku był skok w liczbie złożonych aktów apostazji. Z ok. 50 osób rocznie, zrobiło się nagle 445. Partia Wiosna Roberta Biedronia postawiła wtedy taki licznik online, żeby obywatele sami mogli zgłaszać, gdy składają taki akt. Ponieważ Kościół przestał zbierać te statystyki, suma tego licznika wynosi obecnie 3 tysiące 274. I to nie są wielkie liczby, ale na mszach też widać spadek uczestnictwa. Tu dane z Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wskazują na 37 procent udziału wszystkich wiernych w mszach, a do komunii podchodzi zaledwie 17 procent. Najwyraźniej zjawisko laicyzacji sięgnęło naszego kraju. I zakładam, że tutaj różne czynniki wpływają na to, kto jest aktywny w życiu Kościoła, a kto nie. Jednak jakaś część tych niepraktykujących katolików zapewne mierzy się również z czymś na kształt kryzysu

wiary. Dlatego mamy wyjątkowe szczęście i celebryje bardzo fakt, że naprzeciwko mnie siedzi ksiądz, który jest również psychologiem i terapeutą. Dzień dobry. Dzień dobry. Bardzo serdecznie witam.

[00:43:29.840] - Zuzanna Ziomecka

Dzień dobry pani, dzień dobry państwu.

[00:43:32.090] - Zuzanna Ziomecka

Liczę na to, że ksiądz pomoże mi zrozumieć, jak rozpoznać w sobie taki kryzys i jak sobie z nim poradzić. Przychodzą do księdza ludzie z tym problemem?

[00:43:43.520] - Jacek Prusak

Z kryzysem religijnym? Przychodzą. Tylko właśnie trzeba od razu odróżnić, że każde wątpliwości nie każde pytania są od razu oznaką kryzysu. Więc jest cała paleta osób, dla których pytania i wątpliwości są częścią dojrzałej wiary. Dla innych te pytania czy wątpliwości utrudniają dojście do dojrzałej wiary. Jeszcze dla innych są przyczyną odejścia od wiary. Więc kryzys jest pojęciem węższym niż same wątpliwości czy pytania. Trudno nie mieć pytań czy wątpliwości w wierze, kiedy jest to obcowanie z tajemnicą. Natomiast jeśli te pytania, te wątpliwości narosły do takiego poziomu, że człowiek je przeżywa jako kryzys, to oznacza, z jednej strony, że trudno pogodzić wiarę ze światopoglądem, z szerszym spojrzeniem czy też innym spojrzeniem na nasz świat np. to może się przejawiać właśnie w napięciu między wiedzą a wiarą.

[00:45:00.320] - Zuzanna Ziomecka

Tak, i taką wiedzą naukową na przykład.

[00:45:03.320] - Jacek Prusak

Tak, i to może być jedno oblicze owego kryzysu wiary, a drugim obliczem tego kryzysu wiary są trudności w rozwoju własnej religijności i duchowości tak, żeby mieć poczucie egzystencjalnej spójności. Bo się wtedy doświadcza zmagania, które przyjęły formę już osobistego cierpienia. Kryzys zawsze jest zmaganiem się z napięciem, ale nie każde napięcie z kryzysem. Można najprościej powiedzieć, że jednym ze wskaźników przejścia od sytuacji stresowej do kryzysu jest sytuacja, w której stres staje się dystresem. Zamiast motywować do działania, stwarza takie poczucie cierpienia, dyskomfortu, które utrudnia dobre funkcjonowanie. No i wtedy trudno w tym kryzysie wrócić do tego, co się znało wcześniej, bo to już nie wystarcza albo wręcz jest niemożliwe. Ale z drugiej strony, trudno znaleźć coś nowego, bo tego jeszcze nie ma. Więc ten kryzys wiary ma różne po prostu oblicza, mówiąc najprościej. Można go traktować jako jeden z przejawów szerszej rozumianego kryzysu religijnego, w którym pojawiają się napięcia, dotyczące kwestii związanych z wiarą, duchowością, religią.

[00:46:33.410] - Zuzanna Ziomecka

Wydaje mi się, że podał ksiądz definicję kryzysu, która jest aplikowalna również do innych sytuacji. Bo usłyszałam tak: że kryzys jest wtedy, kiedy dyskomfort przestaje motywować do działania i podpalać pod nami taki twórczy ogień i poszukiwanie, tylko zaczynają być wyższe koszty niż zyski. Dobrze zrozumiałam?

[00:46:57.200] - Jacek Prusak

Tak.

[00:46:57.200] - Zuzanna Ziomecka

Że w takiej arytmetyce jest więcej kosztów niż zysków. A druga definicja, która jest bardzo bliska mojego serca, to że kryzys to jest taki czas, po którym nic nie będzie takie samo.

[00:47:11.440] - Jacek Prusak

Tak, ogólne założenie w podejściu do psychologii kryzysu jest takie, że jeśli przechodzimy przez kryzys, to po nim możemy być lepsi albo gorsi, ale nie tacy sami. Kryzys w tym sensie traktuje się jako szansę, że możemy przez niego przejść i będziemy bardziej dojrzały. Albo się rozsypujemy, ale nie będziemy tacy sami, jak przed kryzysem. Bo to jest związane od innej strony, z tym że na kryzys można po prostu popatrzeć jako na brak równowagi. Równowagi, którą mieliśmy wcześniej. Utraciliśmy ją i to jest stan kryzysu. I teraz nie możemy powrócić do wcześniejszego stanu równowagi, a trudno nam osiągnąć jego alternatywę. I to jest ten stan pomiędzy. I to jest ten stan kryzysu, co jest związane, najprościej mówiąc, z tym, że, albo mamy niewystarczające zasoby, żeby sobie poradzić z aktualnym kryzysem, albo stare sposoby radzenia sobie z kryzysami w tym przypadku już nie są skuteczne.

[00:48:23.620] - Zuzanna Ziomecka

Właśnie opisał ksiądz moją drogę do mindfulness. I w ogóle jest w tym podejściu, które ksiądz opisuje, coś bardzo ważnego. Wydaje mi się, że nasze podejście do naszego zmagania też ma wpływ na to, co to zmaganie z nami robi.

[00:48:44.080] - Jacek Prusak

Dokładnie. Dlatego że kryzys nie jest sytuacją tylko którą się opisuje z zewnątrz. Kryzys jest sytuacją, którą przeżywamy jako doświadczenie zmagania. I w zależności od tego, jak podejmiemy do tego zmagania, ten kryzys może być korzystny dla nas albo niekorzystny. W samą definicję kryzysu nie jest wpisane to, że to..

[00:49:11.560] - Zuzanna Ziomecka

Jest katastrofa.

[00:49:13.000] - Jacek Prusak

Że to jest katastrofa. To jest doświadczenie trudne, nie byłoby kryzysem, ale równocześnie nie jest niebezpieczne tylko dlatego, że jest kryzysem. I nie musi być negatywne tylko dlatego, że jest kryzysem. Od tego jak do niego podejmiemy, jaki z niego użytek zrobimy, może być to kryzys rozwojowy albo nierozwojowy.

[00:49:34.990] - Zuzanna Ziomecka

Czyli, jednym słowem, w kryzysie jest potencjał.

[00:49:38.380] - Jacek Prusak

Tak. Jednym słowem, dokładnie tak jest.

[00:49:41.200] - Zuzanna Ziomecka

OK. W przypadku osób, które doświadczają już kryzysu, nie wątpliwości tylko już kryzysu wiary, co taka osoba, która doświadcza cierpienia, już nie zmagania tylko cierpienia, co powinna zrobić? Co ksiądz radzi?

[00:50:00.190] - Jacek Prusak

Dobrze by było, żeby poszukała pomocy kogoś wykwalifikowanego do tego, żeby towarzyszył jej w rozwiązaniu tego kryzysu. No właśnie, jak już żeśmy o tym mówili, w kryzys jest wpisana możliwość nieumiejętnego wykorzystania swojego potencjału lub braku wystarczającego potencjału do zmierzenia się z obecną trudną sytuacją. Jeśli ktoś przechodzi kryzys wiary, może to oznaczać że...

[00:50:29.580] - Zuzanna Ziomecka

Czegoś mu brakuje.

[00:50:30.780] - Jacek Prusak

Czegoś mu brakuje albo próbuje rozwiązać coś, co jest bardziej złożone za pomocą nieadekwatnych środków, które mogły być skuteczne w przyszłości np.. te same pytania dawniej mogły mieć swoją odpowiedź, ale teraz osoba ma szerszy horyzonty więcej w życiu przeżyła więcej widziała. I nagle te pytania zaczynają być bez odpowiedzi, bo te dotychczasowe odpowiedzi przestały być wystarczające. To może być tak, że wtedy druga osoba będzie takim zwierciadłem do tego, żeby sobie te pytania zadać, równocześnie wskazując, gdzie można znaleźć na nie rozwiązanie. No bo w kryzysie wydaje się nam, że jesteśmy sami Albo w kryzysie wydaje się nam, że sami sobie nie poradzimy.

[00:51:24.510] - Zuzanna Ziomecka

Tak. Czyli szukamy przewodnika.

[00:51:28.140] - Jacek Prusak

Przewodnika, wsparcia.

[00:51:31.110] - Zuzanna Ziomecka

Kto mógłby takim wsparciem i przewodnikiem być? Do kogo się zwrócić?

[00:51:35.730] - Jacek Prusak

W sytuacji kryzysów religijnych czy kryzysu wiary inna osoba, która jest na wyższym, ale w sensie nie wartościowania. Może lepiej powiedzieć, żeby właśnie wyeliminować takie wartościowanie, która sama przeszła już przez podobny kryzys albo powiedzielibyśmy, że jej duchowość czy wiara ma większą głębię. Czyli, mówiąc prościej, do osoby bardziej doświadczonej od nas w kwestii, z którą się zmagamy.

[00:52:12.130] - Zuzanna Ziomecka

Czyli to nie musi być ktoś z jakimś formalnym autorytetem kościelnym.

[00:52:17.910] - Jacek Prusak

Oj nie, on może nie pomóc wcale.

[00:52:20.850] - Zuzanna Ziomecka

No właśnie.

[00:52:22.080] - Jacek Prusak

Tutaj w tradycjach religijnych czy chrześcijaństwie, łatwiej mi o tym mówić, zawsze było takie wycucie, że tu chodzi o osobę charyzmatyczną w tym sensie, że właśnie taką, u której ten rozwój religijny duchowy widać. Ale to nie musi być osoba profesjonalnie wykształcona teologicznie. Tutaj sama wiedza nie wystarczy. Więc to może być ktokolwiek, kto z naszej perspektywy jest osobą, którą, po pierwsze, darzymy zaufaniem. Bo trudno przyjąć pomoc od kogoś, do kogo się nie ma zaufania, kiedy się jest samemu w kryzysie. A dwa, że właśnie mamy takie odczucie, że ona nas rozumie, bo ona kiedyś w tym miejscu była i potrafi nam z własnego doświadczenia pomóc, jak przez to przejść.

[00:53:19.860] - Zuzanna Ziomecka

Jasne. A co zrobić z takimi rytuałami typu właśnie chodzenie na niedzielną mszę i przyjmowanie komunii. Czy jeżeli doświadczam głębokiego kryzysu wiary, z którym nie wiem, co z nim zrobić i jestem w trakcie. To czy mam chodzić na mszę i przyjmować komunię czy nie?

[00:53:42.380] - Jacek Prusak

Tutaj myślę, że nie ma jednej odpowiedzi dla wszystkich. Dlatego że to jest kwestia właśnie zrozumienia konkretnie natury tego kryzysu. Jeśli ja idę do komunii, a w nią nie wierzę, to jest pytanie, po co chodzę. To nie jest magia. To nie będzie działało w automatyczny sposób. Wystarczy że otworzę usta i je zamknę i po sprawie. Jeśli ktoś przestał wierzyć w sens Eucharystii, to raczej nie powinien do niej chodzić, bo to staje się pusty pustym rytuałem. Z drugiej strony, ważne jest, żeby też panie w kryzysie, że jak ja czegoś nie rozumiem albo nie towarzyszą mi pozytywne emocje czy uczucia w tym, co biorę, to nie jest od razu oznaka, żeby zaprzestać robić coś, co się dotąd robiło. Bo to też może być przedwczesne i błędne. Ponieważ ja już tego nie czuję, to to nie jest dla mnie. Albo ponieważ ja już tego nie rozumiem, więc ja muszę być w błędzie. Tutaj trzeba stworzyć sobie taką przestrzeń do eksploracji tych pytań, wątpliwości. Ale czy to ma oznaczać zaprzestanie jakichś praktyk czy ich podtrzymywanie, no to to trzeba byłoby rozeznaczyć, bo uważam, że tu po prostu nie ma jednej reguły dla wszystkich na każdą sytuację.

[00:55:04.300] - Zuzanna Ziomecka

Jasne, zależy od kryzysu, bo jeżeli kryzys wynika np. z tego, że ja się dowiedziałam jako dziecko, tak jak zrobił to Michał Cichy, że jest inne naukowe wyjaśnienie powstania świata, które jest w dużym kontraście do tego, co jest zapisane w Biblii, no to to jest zupełnie inny rodzaj kryzysu niż rodzic, który traci dziecko i zmaga się ze swoją wiarą, bo nie rozumie, dlaczego takie cierpienie i takie zło istnieje.

[00:55:37.780] - Jacek Prusak

Dokładnie, tu jest też taka istotna rzecz, że ten kryzys Michała, bo go pani przywołała, między Biblią a nauką w kwestii poznania, w kwestii początku świata, może wynikać z braku adekwatnej wiedzy religijnej. Bo tutaj nie ma tak radykalnej niezgody.

[00:56:00.910] - Zuzanna Ziomecka

Nie ma?

[00:56:01.960] - Jacek Prusak

Nie ma, dlatego że Biblia nie jest podręcznikiem, jak powstał świat.

[00:56:06.160] - Zuzanna Ziomecka

Tylko?

[00:56:07.210] - Jacek Prusak

Tylko księgą, mówiącą o tym, jak spotkać w życiu Boga. Więc Biblia sama podlega interpretacji. Księga Rodzaju, która mówi językiem mitycznym o tym, jak powstał świat, jest mitem religijnych. To nie jest reportaż z miejsca wydarzeń, więc jeśli na przykład ktoś by do mnie przyszedł w takim kryzysie...

[00:56:33.850] - Zuzanna Ziomecka

Tylko Michał był dzieckiem, druga klasa.

[00:56:37.120] - Jacek Prusak

Bo to oznaczać może np., że ten konflikt bierze się nie z tego, że jest realne napięcie między wiarą a wiedzą, między teologią a naukami przyrodniczymi, tylko jest nieadekwatna wiedza na temat Biblii i jej interpretacji. Więc tutaj właśnie kryzys wiary może się objawić w tym, że trzeba lepiej poznać, jak w religii, jak w chrześcijaństwie na przykład, używa się Biblii, bo używa się na różne sposoby. Fundamentalizm biblijny jest jednym ze skrajnych jego przejawów. Ale nie wszyscy chrześcijanie, zdecydowana większość chrześcijan, nie uważa, że świat powstał w sześć dni, jak zostało to opisane w Biblii.

[00:57:24.200] - Zuzanna Ziomecka

Więc to był kryzys wywołany przez złych katechetów chyba.

[00:57:30.240] - Jacek Prusak

Nie wiem, przez kogo, ale jest to kryzys, który, z mojej perspektywy, nie polegałby na odejściu od wiary, tylko jej głębszy poznaniu.

[00:57:43.700] - Zuzanna Ziomecka

Rozumiem. A co z tym drugim przykładem, którego przywołałam? Bo dosyć często jest przedmiotem eksploracji filmowej, literackiej. Takie zmaganie właśnie z istnieniem zła i cierpienia w kontraście do Boga, który kocha i jest wszechmocny. Jak ksiądz pomaga w takim kontraście?

[00:58:09.170] - Jacek Prusak

To jest właśnie ta druga forma tego kryzysu religijnego, związana z trudem rozwoju własnego życia wiary czy duchowości w obliczu doświadczania zła i cierpienia w świecie. Przy wierze, że istnieje wszechmocny i kochający Bóg.

[00:58:27.950] - Zuzanna Ziomecka

Jak to pogodzić?

[00:58:29.960] - Jacek Prusak

A tu nie mam rozwiązania, bo tu nikt nie ma rozwiązania.

[00:58:33.770] - Zuzanna Ziomecka

Myślałem, że będę tą jedną, które wydobędzie odpowiedź i uratujemy wszystkich!

[00:58:39.590] - Jacek Prusak

No fajnie, gdyby była taka odpowiedź, świat byłby inny. Ale niestety dotychczasowe wysiłki tych, którzy twierdzili, że znaleźli odpowiedź, pokazują, że to na pewno nie jest odpowiedź dla wszystkich. Więc tutaj jest kwestia towarzyszenia właśnie w tym, jak wiara pomaga skonfrontować się z kwestią zła i cierpienia w świecie. No i tu też trzeba pamiętać, że z punktu widzenia chrześcijańskiego wiara jest łaską. To jest coś innego niż bycie religijnym, bo bycie religijnym jest łatwe. Religijność my mamy wpisane w geny.

[00:59:16.030] - Zuzanna Ziomecka

Tak? Religijność czy duchowość? Czy u księdza to jest to samo?

[00:59:20.830] - Jacek Prusak

Nie jest to dla mnie to samo. Z duchowością ja mam tę trudność duchowość - to jest tak, jak pytanie, co dla kogo jest szczęściem albo miłością. A

[00:59:31.060] - Zuzanna Ziomecka

A religia nie jest o szczęściu i miłości?

[00:59:34.000] - Jacek Prusak

Jest, tylko że jak myślimy o kimś, że jest religijny, to patrzymy na jego zachowanie. A jak mówimy o kimś, że jest uduchowiony, to do końca nie wiemy, o co nam chodzi.

[00:59:45.850] - Zuzanna Ziomecka

Czyli chodzi o rytuały?

[00:59:47.890] - Jacek Prusak

Chodzi o więcej niż o rytuał. Chodzi o rytuały, chodzi o pewien kodeks etyczny. Chodzi o pewny światopogląd religijny czy postrzeganie świata w kontekście pewnych wartości. Religijność jest w tym wszystkim. Natomiast duchowość... Bardzo często gdy mówimy o duchowości, tak naprawdę mówimy o dwóch rzeczach. O poszukiwaniu sensu tego wszystkiego, co jest i realizacji samego siebie. Ale w tym w tym znaczeniu możemy mówić też o duchowości, ateistów. No więc ja nie twierdzę że, żeby to było jasne, ja nie podważam tego konstrukt teoretycznego. Uważam, że, owszem, duchowość jest czymś odrębnym od religijności, co nie znaczy, że przeciwnym. Ale np. w psychologii nie ma wcale jednomyślności jak należy patrzeć na duchowość. Czy jako na immanentną cechę ludzkiej natury czy jako na kwestię preferencji. Czyli, mówiąc inaczej, że na duchowość trzeba patrzeć, jak na przykład na zainteresowania czymś. Ktoś na przykład lubi muzykę, interesuje się sztuką i to go rozwija, w tym odnajduje bogactwo i chce to poznawać. Ale nie wszyscy muszą lubić muzykę. Nie wszyscy muszą lubić chodzić do galerii.

[01:01:17.830] - Zuzanna Ziomecka

Czyli duchowość jako wybór, jako pasja?

[01:01:20.050] - Jacek Prusak

Duchowość jako zmienna indywidualna. Czyli, mówiąc jeszcze inną metaforą, że wszyscy mamy słuch, jeśli nie mamy uszkodzonych narządów słuchu, ale nie wszyscy mamy taką samą wrażliwość słuchową czy muzyczną. I że tak jest z duchowością. Że, owszem, wszyscy sobie zadajemy jakieś pytanie o sens. Wszyscy sobie zadajemy jakoś pytanie o to, jak być szczęśliwymi, ale różne mamy odpowiedzi i różne odpowiedzi nas tak naprawdę interesują. Więc jeśli duchowości po prostu nie sprowadzimy do tego, że to jest otwarcie na rzeczywistość inną niż zmysłowa, obojętnie potem, jak ją tłumaczymy, jak ją rozumiemy, ale wtedy taka duchowość oparta jest na przesłance, że istnieje coś więcej niż tylko to, co jest namacalne, co jest empiryczne. Natomiast jest podejście do duchowości, które mówi: nieważne, czy istnieje coś poza światem empirii. Ważne jest to, że, żeby być w pełni człowiekiem, trzeba realizować swoją duchowość, czyli otwartość na sens i na aktualizację swoich możliwości, na samorealizację. Więc duchowość różne rzeczy znaczy.

[01:02:39.070] - Zuzanna Ziomecka

To ciekawe, bo właśnie Michał kontrastował religie monoteistyczne z buddyzmem i taoizmem. Mam kłopot z wymówieniem tego słowa. I mówił, że ten taoizm i buddyzm, właśnie są oparte i dużo bardziej włączają ciało w eksplorację znaczenia i kontaktu z rzeczywistością i siebie i swojego sensu, niż te religie monoteistycznych, które jakby bardziej z zewnątrz biorą znaczenie. Z zewnątrz w sensie od bóstwa. Ale nie czuję, że pozwoliłam księdzu odpowiedzieć na pytanie o to, jak pogodzić, jak pomóc sobie lub komuś, kogo widzimy, że zmagają się z kryzysem pojednania świata, w którym jest zło, z Bogiem, który jest wszechmocny i dobry. Co zrobić, żeby wesprzeć taką osobę?

[01:03:39.550] - Jacek Prusak

Trzeba najpierw uszanować jej zmagania. Z drugiej strony, nie da się odpowiedzieć z zewnątrz. To właśnie na tym polega rozwiązanie tego kryzysu, że to nie jest nauczenie się odpowiedzi, której dotąd nie znałem. Tylko to jest uzgodnienie tego, co dotąd znałem z tym, co teraz doświadczam. Tylko że mogę to, co dotąd znałem, odkryć na głębszym poziomie.

[01:04:06.160] - Zuzanna Ziomecka

Czyli to jest bardziej pomieszczenie w sobie tej sprzeczności?

[01:04:10.780] - Jacek Prusak

Nie sprzeczność tylko napięcie. Ja bym tego nie nazwał sprzecznością. To jest oczywiście też również rozwiązanie filozoficzne. Tak ale ja uważam, że to nie jest sprzeczność, tylko to jest paradoks.

[01:04:24.280] - Zuzanna Ziomecka

A, dobrze. A paradoks jest inny od sprzeczności?

[01:04:32.710] - Jacek Prusak

Paradoks uwzględnia dwie różne rzeczy, które, choć są te same, nie są od siebie różne. Mówiąc tak, nie można mówić o dniu, nie mówiąc o nocy i vice versa. Jedno jest uzależnione od drugiego.

[01:04:51.430] - Zuzanna Ziomecka

Yin i yang.

[01:04:52.390] - Jacek Prusak

Czy można mówić o miłości w sytuacji, w której pozbawiamy człowieka wolności, żeby nie doświadczał skutków swoich negatywnych wyborów? I teraz czy możemy mówić o Bogu, że jest wszechmocny wtedy, kiedy posługuje się nami jak marionetkami, żebyśmy np. nie dokonywali wyborów, którymi sami na siebie ściągniemy cierpienie. Więc dla mnie to nie jest sprzeczność. Dla mnie to jest paradoks. Oczywiście niektórzy by powiedzieli właśnie, że to nie jest paradoks, tylko jest sprzeczność. Więc to jest kwestia właśnie pomieszczenia tego. Od strony psychologicznej to jest właśnie kwestia, czy uda mi się to pomieścić, czy muszę tu dokonać radykalnego wykluczenia. Że jeśli jest zło i cierpienie w świecie, a jest, w to nie muszę wierzyć, bo to widzę i tego doświadczam.

[01:05:54.100] - Zuzanna Ziomecka

Wystarczy wiadomości włączyć.

[01:05:56.680] - Jacek Prusak

To nie mogę wierzyć, że istnieje jakaś istota, która ma atrybuty wszechmocy miłości i to toleruje. I nie próbuje tego, w cudzysłowie, aktywnie wyeliminować. No ale to jest kwestia wtedy rozumienia zarówno tych atrybutów, jak i wolności, odpowiedzialności człowieka. Więc ja widzę tę sytuację w kategoriach paradoksu. No i pomoc takiej osobie można sprowadzić właśnie do tego: albo osoba zobaczy ten swój kryzys w kategoriach paradoksu, albo sprzeczność. Jeśli zobaczy w kategoriach sprzeczności, ja jej niewiele pomogę.

[01:06:34.780] - Zuzanna Ziomecka

A jeżeli zobaczy w kategorii paradoksu, to już jest na dobrej drodze do pojednania tych dwóch.

[01:06:40.570] - Jacek Prusak

Może wtedy zobaczyć to z głębszej perspektywy, ale ciągle w ramach tego, powiedzmy, światopoglądu religijnego. Tu jest oczywiście jeszcze inna rzecz. Kiedy pozostajemy, przynajmniej na gruncie chrześcijaństwa, że rozwiązanie i zmaganie się z tymi paradoksami, jest także związane w dużej mierze z otwartością na łaskę. To nie są rozstrzygnięcia tak, jakbyśmy rozwiązywali jakiś algorytm. Że ja komuś dam gwarancję: jeśli zrobisz krok A, potem krok B, potem krok C i krok D, to dojdiesz do mety. I tą metą na pewno będzie to, że zobaczysz to jeszcze raz z głębszej perspektywy i przestanie być to dla ciebie kryzys. Ja nikomu tego nie mogę obiecać, bo to jest zawsze indywidualna ścieżka. Ale jeśli to jest ścieżka, w której osoba pomieszcza to jako paradoks, to ja mogę w niej towarzyszyć. Jeśli ona twierdzi, że to jest sprzeczność, to ja się mogę z nią zgodzić albo nie zgodzić. Nie mam już innej możliwości.

[01:07:50.490] - Zuzanna Ziomecka

Czy to jest trochę tak, jak z terapią? Że terapia też nie daje żadnej gwarancji, ale ma większą szansę na sukces, jeżeli ja chcę wyzdrowieć. Jeśli ja wierzę, że ta terapia mi pomoże, to prawdopodobieństwo że skorzystam na niej, jest większe. I teraz jeśli ja jestem w kryzysie wiary, ale tak naprawdę chcę wrócić do wiary do, to czy działa ta sama zasada?

[01:08:19.440] - Jacek Prusak

Działa, dlatego że i w przypadku psychoterapii i kryzysu religijnego, bardzo istotne znaczenie ma motywacja i siła.

[01:08:27.270] - Zuzanna Ziomecka

Tak. Siła też?

[01:08:29.070] - Jacek Prusak

I siła motywacji, bo żeby coś zmienić, trzeba być na to gotowym. Nie tylko tego chcieć.

[01:08:37.300] - Zuzanna Ziomecka

Kolejne istotne rozróżnienie.

[01:08:39.400] - Jacek Prusak

No właśnie. Więc bez motywacji raczej nie będzie zmiany, bo to będzie przymus do zmiany i najwyżej to będzie zmiana powierzchowna. To będzie dostosowanie się do czegoś, ale nie przemiana. Natomiast przemiana jest możliwa nie tylko wtedy, kiedy ja tego chcę, ale kiedy jestem na to gotowy.

[01:08:58.450] - Zuzanna Ziomecka

I kto może wiedzieć, czy ja jestem gotowa czy nie?W

[01:09:01.720] - Jacek Prusak

W psychoterapii są do tego takie narzędzia, związane z dialogiem motywującym i w ogóle z rozpoznawaniem, na którym etapie zmiany i gotowości do zmiany ja jestem. Ja tu w szczególności nie chcę wchodzić, bo tu musiałbym omawiać szczegółowo pewne modele terapeutyczne.

[01:09:21.520] - Zuzanna Ziomecka

Ale istnieją. Istnieją modele, które pomagają stwierdzić, czy ktoś jest gotowy na zmianę. A w przypadku kryzysu wiary są jakieś narzędzia, modele?

[01:09:31.060] - Jacek Prusak

Byłoby coś analogicznego, nie do końca takiego samego, czyli np. przeżywam kryzys wiary, a nie przestaję się modlić. Szukam dalej w modlitwie rozwiązania swojego kryzysu. Teraz może być tak, że kryzys mojej wiary może wynikać z kryzysu mojej modlitwy. Np. modliłem się kiedyś i miałem poczucie, że pozwala mi to na bycie w łączności z Panem Bogiem. A teraz się modlę i mam wrażenie, że stoję przed ścianą. I teraz, czy rozwiązanie tego kryzysu ma polegać na tym, że przestaje wierzyć, że istnieje Bóg? Niekoniecznie. Czy kryzys ma polegać na tym, że w takim razie przestaje się modlić, ponieważ nic na modlitwie nie czuję. Niekoniecznie. Może to oznaczać zmianę modlitwy.

[01:10:15.230] - Zuzanna Ziomecka

Na inną formę.

[01:10:16.820] - Jacek Prusak

Na jej inną formę. Więc tu też w zależności od tego, czy osoba jest właśnie gotowa na takie zmiany, czy mówi kategorycznie „nie”. Od strony religijnej mogę ocenić, jako na ten kryzys przeżywa. I czy istnieje nadzieja na to, że to jest kryzys rozwojowy w jej wierze, czy raczej to jest taki kryzys, który pokazuje, że inne czynniki wpływają na to, że ona tego kryzysu nie przejdzie po prostu.

[01:10:49.470] - Zuzanna Ziomecka

Czyli najlepiej by było, jak wnioskuje z naszej rozmowy, żeby osoba w kryzysie wiary znalazła numer telefonu do księdza Jacka Prusaka, który te wszystkie rozróżnienie i modele zna. I może pomóc. A jeżeli nie mam takiego szczęścia, że mam dostęp do mądrego człowieka, który przeszedł przez podobny kryzys i może mnie wesprzeć, to czy są jakieś źródła, jakieś filmy, książki? Jakies opracowania, które by ksiądz polecał?

[01:11:27.720] - Jacek Prusak

I literatury i źródeł dotyczących kryzysów religijnych nie brakuje, bo to nie jest temat nowy. Od kiedy ludzie są religijni, mają religijne kryzysy.

[01:11:39.420] - Zuzanna Ziomecka

A jest taki, który do księdza szczególnie przemawia? Jakiś tytuł?

[01:11:45.990] - Jacek Prusak

Myślę, że w ogóle np. książki księdza Tomáša Halíka są bardzo pomocne dla osób, które są na pograniczu wiary z wątpliwościami i kryzysów wiary. On właśnie dobrze pokazuje, że wiara musi pomieszać wątpliwości, bo przestaje być wiarą, staje się ideologią. Ale z drugiej strony, że to nie chodzi o zwątpienie dla zwątpienia, bo wtedy to może być permanentny kryzys. A z drugiej strony ono pokazuje też właśnie sytuację osób, które te kryzysy przeżywają dlatego że np. ta otoczka kulturowa, coś, czego doświadczył, jeśli to dobrze rozumiem, Michał, wspomniany przez panią na początku, kiedy wiara była częścią czegoś większego, kultury...

[01:12:34.140] - Zuzanna Ziomecka

Harcerstwa właśnie.

[01:12:36.030] - Jacek Prusak

I nagle to kulturowe opakowanie przestało mieć znaczenie albo sens. I zaczyna się sypać to, co ono obejmowało. Więc te książki, na przykład księdza Halíka, pokazują, jak odróżnić wiarę od kultury, w tym kultury religijnej, żeby pamiętać, że wiara ma się wcielać w kulturę. Kultura może wspierać wiarę, ale jedno nie jest tożsame z drugim. I nie trzeba wtedy rezygnować z wiary, jeśli na przykład trzeba zrezygnować z pewnych kulturowych otoczek, dotąd związanych z wiarą czy z religijnością. Czyli ksiądz

Halika to byłaby taki jeden autor, którego ja lubię i polecamy. Jeśli osoby przychodzą do mnie i właśnie mówią, że mają głównie takie kryzysy wiary związane z pogodzeniem wiary z nauką albo kryzys wiary, związany z trudnością w rozwoju własnego życia duchowego, to to jest taki autor wrażliwy na oba te typy kryzysów, bo sam jest i terapeutą, i filozofem i teologiem. To jest to jedno nazwisko. Trudno byłoby mi nie wspomnieć, rozmawiamy też w kontekście Tygodnika Powszechnego, o publicystyce księdza Adama Bonieckiego na przykład, która wiem, że właśnie wielu osobom z wątpliwościami albo z kryzysami służy do tego, żeby sobie z nimi radzić. No to byłby taki polski autor, do którego ja mam zaufanie, którego bym polecał. W kwestiach szczegółowych na pewno znalazłbym jeszcze inne inne nazwiska.

[01:14:15.660] - Zuzanna Ziomecka

A może jest jakiś film, który ksiądz by polecił?

[01:14:21.270] - Jacek Prusak

Pamiętam, że duże wrażenie zrobił na mnie film Agnieszki Holland „Trzeci cud”, który opisywał właśnie kryzys wiary, kryzys duchowości pewnego księdza, wyznaczonego przez Kościół do weryfikacji cudu. Jest pokazany wewnętrzny jego proces, w którym on się zmagają sam sobą z tym, co dotąd wiedział. I z tym, co teraz zobaczył, jak ma to ocenić. Najnowszy film, w pewnych kręgach religijnych uznany za bardzo kontrowersyjny, ale który też pokazuje pewną dynamikę kryzysów religijnych kryzysu wiary. To jest „Benedetta”, który jest dosyć kontrowersyjny, ale równocześnie też nawiązujący do autentycznej historii. On pokazuje pewne kryzysy wiary i duchowości, osadzone także właśnie w pewną epokę i pewne religijne wyobrażenia. Ale nie jest to film, który nie mówi, jak wyglądają kryzysy religijne czy kryzysy duchowe współczesnych ludzi. Bo jest szereg takich filmów stricte religijnych, pokazujących, w tej chwili nie wytrzasne ich tak z rękawa, będących najczęściej formą świadectw osób, które przez kryzysy przeszły.

[01:15:58.230] - Zuzanna Ziomecka

Ale to się w takim razie wiąże z tą podstawową radą, którą, podsumowując, ksiądz nam przekazał, że w każdym kryzysie wiary jest też potencjał do zgłębienia, do wyjścia z niego ze głębszą wiarą. I że pomoże nam w tym przewodnik, czyli ktoś, kto przeszedł kryzys i wyszedł z niego wzmocniony. I jest w związku z tym wartość w wysłuchiwanie, oglądanie i czytanie zmagających innych, żeby wzmocnić się we własnych.

[01:16:30.720] - Jacek Prusak

Dokładnie. Obojętnie, czy skorzystamy z książki, filmu, płyty czy czegokolwiek innego. Chodzi tu o opowieść kogoś innego, kto kiedyś był w podobnej sytuacji do nas i teraz nam może pokazać, że my możemy być w sytuacji podobnej do niego albo do niej. Czyli po kryzysie w nowym miejscu, w lepszym miejscu, bardziej wzmocnieni dzięki kryzysowi, który przeszliśmy.

[01:16:58.530] - Zuzanna Ziomecka

Siła nadziei. Bardzo dziękuję. Był ze mną ksiądz Jacek Prusak.

[01:17:04.020] - Jacek Prusak

Dziękuję bardzo. Pozdrawiam serdecznie.

[01:17:07.500] - Zuzanna Ziomecka

Podcast Zwrotnik jest częścią cyklu Archipeląg Allegro. Powstaje dzięki Fundacji Tygodnika Powszechnego oraz allegro.pl, gdzie można nabyć książki, wymienione w odcinku.